Nr. 254. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | **Lwów, poniedziałek 13 listopada 1922.** | **Rok V.**

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2600 Mk., na prowincyi 2600 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz milimetr. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 150 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 300 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 400 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 750 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 60 Mk. Za kupno, sprzedaż 80 Mk. dla poszukujących pracy lub posad 40 Mk. Paski na str. tekst. po cenie nadesłanego

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzempl. na całym obszarze Polski

100 Mk.

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Dziś wybory do senatu Dziś

Kto skończył 30 lat ma prawo do głosowania

Wszyscy głosujmy na 2.

Groźne położenie na Wschodzie.

LONDYN, 11. 11. (Pat.) Wolff. „Daily Chronicle" donosi, że gabinet angielski otrzymał wczoraj niepokojące relacye od generała Harringtona, iż Turcy zamiast uwzględnić żądania generałów koalicyjnych, coraz energiczniej wyrażają swe żądania. **Sytuacye w Konstantynopolu uważają za bardzo krytyczną.** Nieoficyalnie słychać, że ze względu na niebezpieczeństwo ataku wojsk kemalistycznych na oddziały koalicyjne w Konstantynopolu, postanowił rząd angielski wysłać do Konstantynopola posiłki.

TRÓJPRZYMIERZE ROSYA—TURCYA—BUŁGARYA?

LONDYN, 11. 11. (AW). „Times" podaje jako główną przyczynę nowego kursu polityki tureckiej akcyę rządu moskiewskiego. Według „Timesa" sowiety obawiają się by Turcya wobec zbytniego wzrostu swej potęgi nie okazała się skłonną do zwrócenia się ku północy i opanowania Kaukazu. Aby temu przeszkodzić chcą bolszewicy zająć turecką politykę i armię sprawami europejskimi. W tym właśnie celu zaproponowali Turcyi utworzenie trójprzymierza, złożonego z sowietów, Turcyi i Bułgaryi. Celem trójprzymierza byłoby powiększenie terytoryów tureckich kosztem Greków, terytoryów zaś bułgarskich kosztem Jugosławii.

SUŁTAN NIE MYŚLI ABDYKOWAĆ.

KONSTANTYNOPOL, 11. 11. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się w Jildisch kiosku uroczystość selamlika. Sułtan w otoczeniu dyplomatów i dworu brał udział w uroczystości, na której nie było przedstawiciela rządu Angory.

PARYŻ, 11. 11. (Pat). Havas. Z Konstantynopola donoszą, że pierwszy sekretarz sułtana oświadczył, iż sułtan pod żadnym warunkiem nie będzie abdykował.

2

Wybory w kraju.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI.

STANISŁAWÓW, 11. 11. (Pat). Oficyalny komunikat o wyniku wyborów w okręgu stanisławowskim, podaje: Uprawnionych do głosowania było 363.213. Głosowało 114.015. Unieważniono głosów 563. Ważnych głosów oddano 113.432. Z tego padło na listę Nr. 1 — 15.681, **na Nr. 2 — 7.593**, na Nr. 3 — 513, na Nr. 4 — 3.592, na Nr. 5 — 120, na Nr. 8 — 23.195, na Nr. 10 — 2.619, na Nr. 11 — 73, na Nr. 17 — 24.428, na Nr. 18 — 1.383, na Nr. 25 — 433, na Nr. 26 — 73, na Nr. 27 — 2.385, na Nr. 29 — 31.028, na Nr. 32 — 363. Wybrani zostali: z listy Nr. 1 Wincenty Witos, z Nr. 8 Tadeusz Zagajewski i Maryan Jaroszyński, z Nr. 17 dr. Leon Reich, dr. Henryk Rozmarin i Karol Eisenstein, z Nr. 29 Iwan Dudczak, Emilian Załucki i Semen Melnyk.

OKRĘG NOWOSĄDECKI.

NOWY SĄCZ, 11. 11. (Pat). Według urzędowego sprawozdania, wynik wyborów w okręgu 44, obejmującym powiaty Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka, przedstawia się następująco: Uprawnionych do głosowania było 178.276. Głosowało 129.501. Unieważniono głosów 578. Ważnych głosów oddano 128.922. Otrzymały: lista Nr. 1 — 57.909, **Nr. 2 — 18.188**, Nr. 3 — 433, Nr. 5 — 45, Nr. 8 — 18.184, Nr. 12 — 18.956, Nr. 13 — 2.728, Nr. 14 — 3.099, Nr. 18 — 1.344, Nr. 23 — 16, Nr. 24 — 8.028. Wybrani zostali: z listy Nr. 1 dr. Władysław Kiernik, N. Potoczek i Michał Łaskuda, z listy Nr. 2 dr. Zygmunt **Marek**, z listy Nr. 8 Ludwik Jachymiak, z listy Nr. 12 Ignacy Jasiński.

Kto zwyciężył?

Wyniki wyborów są na ogół już znane i można na podstawie niewątpliwych cyfr zestawić bilans ustosunkowania się sił politycznych w państwie. A ocena tych wyników jest tem konieczniejsza, że są to pierwsze wybory, obejmujące całe państwo i pierwsze wybory, przeprowadzone w warunkach pokojowych.

O ile chodzi o naszą partyę, z wyników wyborczych możemy być zupełnie zadowoleni. Wzmocniliśmy poważnie swój stan posiadania w sejmie, a niemal potroiła się ilość głosów, oddanych na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej. — Z rezultatów tych jesteśmy tem więcej zadowoleni, że do walki wyborczej stanęliśmy bez potrzebnych funduszów, tak, że wydanie odezwy czy afisza napotykało na ogromne trudności, — a z drugiej strony czyniono wszystko, aby podkopać w szeregach robotniczych zaufanie do nas. Pracowali nad tem wytrwale zasobni w środki komuniści i t. zw. niezależni, solidarność robotnicza usiłowała rozbić N. P. R. Z tych olbrzymich trudności wyszliśmy nietylko obronną ręką, ale wzmocnieni i zwarci. Okazało się, że partya nasza, a nikt inny jest wyłączną przedstawicielką świata pracy w Polsce. Tyle pro domo sua.

Ale wybory te mają i ogólniejsze a niezwykle ważne znaczenie.

Miniona walka wyborcza przeprowadzona była przez zblokowaną reakcyę z taką zajadłością, rzuceniem miliardowych sum, wydobyciem całej demagogii kleru, słowem, z tej strony czyniono najwyższy wysiłek, aby rządy chwycić w swoje ręce. I okazało się, że reakcya w łonie samego społeczeństwa polskiego nie może liczyć na większość. Blokowi stronnictw prawicy, który zdobył około 170 mandatów, przeciwstawia się obóz stronnictw polskich, liczący około 180 posłów. W tych wyborach okazało się, że prawica nawet przy takim wysiłku nie może zdobyć większości, a wniosek stąd, że nie zdobędzie jej już nigdy, bo z uświadomieniem politycznem maleć będą zastępy tych, dla których ambona jest jedyną krynicą mądrości. Oczekiwać też należy, że kobieta, wprowadzona dopiero na arenę polityczną, przestanie być tem bez woli i uświadomienia stworzeniem, jakiem niestety była w dniu 5 listopada.

Ale ocena rezultatów wyborczych nie byłaby zupełną, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na zjawisko pierwszorzędnego znaczenia. Oto do sejmu wchodzi liczny zespół posłów niepolskiej narodowości. Wchodzi ich więcej, aniżeli sami reprezentanci tych narodowości się spodziewali. Wchodzą w liczbie około 80.

Mniejszości narodowe w Polsce stanowią około 30% ludności i słusznem jest, aby w sejmie miały odpowiednią reprezentacyę. Rozwiązany sejm był też ostatnim o charakterze wyłącznie niemal polskim.

Z faktem istnienia mniejszości narodowych musi się liczyć każda organizacya polityczna i rządzić państwem nie wolno tak, jakby ich nie było. Ale o tem nie chciała wiedzieć prawica i czyniła wszystko, aby rozbudzić poczucie solidarności wśród tych narodów, a konstruując ordynacyę wyborczą do sejmu, czyniła to z myślą sztucznego pomniejszenia ich reprezentacyi. Skutek zaś tej roboty jest wręcz przeciwny. Przedewszystkiem wyrósł wśród tych narodów szał nacyonalistyczny, wśród nich nikt Polaka nie uważa za swego przyjaciela. Rozbudzono wśród nich najwyższą nieufność do rządów polskich. A jak daleko w tym kierunku doprowadzono, dowodzi fakt powstania nienaturalnego bloku wyborczego, w którego skład weszli antysemiccy i konserwatywni junkrowie niemieccy z nacyonalistami żydowskimi i chłopem białoruskim czy ukraińskim. Niepoczytalny wrzask Lutosławskich skonsolidował żywioły sobie obce, a nawet wrogie.

Prawica ósemkowa obwołuje swoje zwycięstwo wyborcze, chociaż fakt istnienia zacietrzewionego w nacyonalizmie obozu narodowościowego może się przemienić w klęskę państwową. Sala obrad sejmu warszawskiego przypomnieć może swym wyglądem ostatnie lata sejmu galicyjskiego, którego obrady urozmaicała muzyka obstrukcyjna.

Któż więc zwyciężył?

„Chjena" twierdzi, że ona. Nie chcemy przeczyć. Nie należy tylko życzyć państwu więcej takich zwycięstw.

—•••—

Klęska wybzorca republikanów w St. dZjenoczonych.

Wyniki wyborów w St. Zjednoczonych oznaczają klęskę prezydenta Hardinga. Demokraci nie uzyskali wprawdzie absolutnej większości ani w Izbie posłów ani w Senacie, ale postępy ich w całym kraju są bardzo wielkie. Kandydatury kobiece, postawione w wielu okręgach, przepadły zupełnie. Dotychczas republikanie nie odebrali demokratom ani jednego mandatu w Izbie podczas gdy demokraci zdobyli na przeciwnikach 28 mandatów. Według ostatnich wiadomości z kampanii wyborczej republikanie prawdopodobnie zachowają w Izbie większość, ale bardzo nieznaczną.

Sukcesy partyi demokratycznej przypisać należy ogólnemu niezadowoleniu, które budzi ustawa cłowa, ustawa o zakazie alkoholu, oraz stanowisko, zajęte przez sfery kierujące w stosunku do kwestyi międzynarodowych. Można przypuszczać, że rezultat wyborów, w których poważna część społeczeństwa wypowiedziała się przeciw polityce wyłączności i odgraniczenia się od spraw Europy wpłynie na stanowisko St. Zjednoczonych odnośnie do Ligi narodów, a tem samem skłoni je do wzięcia czynnego udziału w odbudowie Europy.

—•••—

PARYŻ, 11. 11. (AW). „N. V. Herald" donosi: Wyniki wyborów, które nadeszły z najdalej położonych prowincyi Stanów Zjednoczonych, wskazują niedwuznacznie na zwycięstwo demokratów, które przewyższa oczekiwania samych przywódców partyi. W rezultacie wyborów republikańska większość w Izbie posłów spadła do 10 lub 12 głosów, w senacie zaś większość wynosi tylko 5 głosów. Demokraci odnieśli zwycięstwo we wszystkich stanach z wyjątkiem Ohio i Nebrasce.

Milionówka.

WARSZAWA, 11 XI (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 1,217.660.

—•••—

Generalny strejk włókienniczy.

WARSZAWA 11 XI (tel. wł.). Związek robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi uchwalił strejk w całym przemyśle włókienniczym w Polsce. Powodem strejku jest odrzucenie przez pracodawców żądania podwyżki płacy.

Chadecy chcieli przeszkodzić strejkowi, ale właśni ich członkowie solidaryzowali się z akcyą klasowego związku.

Senzacyjne aresztowanie w pałacu biskupim

CO SIĘ DZIAŁO W PAŁACU BISKUPIM.

KRAKÓW, 11. 11. (Tel. wł.). Aresztowany został tutaj dyrektor Polskiego Banku dla handlu i przemysłu, Wandzel. Bank ten założony został przez kapitalistów amerykańskich, którzy dali Wandzlowi 120.000 dolarów na ten cel. Wandzel wynajął lokal w pałacu biskupim za odstępnem kilku milionów marek. Wyszło na jaw, że Wandzel przy wymianie dolarów na marki, oraz wogóle w całej manipulacyi bankowej popełnił olbrzymie nadużycia. Śledztwo wdrożono na skutek doniesienia akcyonaryuszy amerykańskich do ministerstwa skarbu.

Charakterystyczne jest, że policya tutejsza przez kilka dni całą sprawę trzymała w tajemnicy, widocznie aby nie skompromitować biskupa Sapiehy przed wyborami. Mówią też, że Wandzel dał biskupowi większą kwotę rzekomo na seminaryum duchowne.

Wyniki wyborów.

Wybrani posłowie z P. P. S.

Dotychczas naliczyliśmy mandaty P. P. S. z następujących okręgów:

Warszawa — 3, tow. tow.: Norbert **Barlicki**, Rajmund **Jaworowski** i Zofia **Praussowa**.

Okr. 2 (Warszawa powiat, Radzymin, Mińsk-Mazowiecki) 1 mandat, tow. Kazimierz **Dobrowolski**.

Okr. 9 (Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk) — 1, tow. Mieczysław **Niedziałkowski**.

Okr. 10 (Włocławek, Nieszawa, Lipno) — 1, tow. Zygmunt **Piotrowski**.

Okr. 11 (Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew) — 1, tow. Ludwik **Śledziński**.

Okr. 12 (Grodzisk, Skierniewice, Grójec, Rawa, Błonie) — 1 tow. Kazimierz **Dobrowolski**.

Okr. 15 (Konin, Koło, Słupce, Łęczyca) — 1 tow. Jan **Kwapiński**.

Okr. 16 (Kalisz, Turek, Wieluń) — 1, tow. Zygmunt **Gardecki**.

Okr. 17 (Częstochowa, Radomsk) — 1, tow. Kazimierz **Pużak**.

Okr. 19 (Radom, Końskie, Opoczno) — 1 tow. Tomasz **Arciszewski**.

Okr. 21 (Będzin) — 2, tow. Tomasz **Arciszewski** i Jan **Stańczyk**.

Okr. 23 (Iłża, Wierzbnik, Kozienice, Opatów) 1, tow. Antoni **Pączek**.

Okr. 26 (Lublin, Chełm, Lubartów) — 1, tow. Maryan **Malinowski**.

Okr. 28 (Krasnystaw, Hrubieszów, Janów) — 1, tow. **Nilski**.

Okr. 39 (Katowice, Ruda) — 1 tow. Józef **Biniszkiewicz**.

Okr. 40 (Cieszyn, Biesk, Pszczyna, Rybnik) 1, tow. Tadeusz **Reger**.

Okr. 41 (Kraków miasto) — 1, tow. dr. Emil **Bobrowski**.

Okr. 42 (Krasków pow. Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów) — 3, tow.: Ignacy **Daszyński**, Zygmunt **Żuławski** i Jan **Kwapiński**.

Okr. 41 (Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa) — 1, tow. Kazimierz **Czapiński**.

Okr. 44 (Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka) — 1, tow. dr. Zygmunt **Marek**.

Okr. 48 (Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno) — 1, tow. dr. Herman **Lieberman**.

Okr. 50 Lwów miasto) — 1, tow. Artur **Hausner**.

Okr. 51 (Lwów pow., Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów) — 1, tow. Julian **Smulikowski**.

Okr. 52 (Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolnia, Kałusz) — 1, tow. Jędrzej **Moraczewski**.

Okr. 58 (Brześć Litawski, Kobryń, Prużany, Kosów, Drohiczyn, Kamień Koszyrski) — 1, tow. **Uziembło**.

Okr. 60 (Pińsk, Łuniniec, Sarny) — 3 mandaty.

Okr. 63 (Wilno miasto i powiat) — 1, tow Stanisław **Pławski**.

Z listy państwowej P. P. S. wejdą do sejmu tow. Perl, Ziemięcki, Diamand, Szczerkowski, Kuryłowicz. Dalsze nazwiska będą później ustalone.

—•••—

Ilu repatryantów wróciło do Polski.

WARSZAWA, 11 XI (A. W.). „Kuryer" donosi, że w pierwszym półroczu roku bieżącego wróciło do Polski ogółem 174.465 repatryantów, w tem 35.790 Polaków. Ostatnie otrzymano wiadomości o mających tu przybyć transportach, liczących razem około 200.000 osób.

—•••—

Istota faszyzmu.

Sprawozdawca „Neue Züricher Ztg." był obecny na kongresie faszystów w Neapolu i jako bezstronny świadek rejestruje w następujący sposób swe wrażenia:

Dziwny kongres — pisze — to posiedzenie delegatów faszystowskiej partyi w olbrzymiej sali pałacu Maddaloni. Wielkie nadzieje wiązano z tym kongresem. Oczekiwano jakiejś programowej dyskusyi nad celami i taktyką partyi, oczekiwano porozumienia między zwolennikami rządu demokratyczno- syndykalistycznego (Dino Grandi) a reprezentantami tendencyi militarno-arystokratycznych (Mussolini). Tymczasem obrady miały przebieg chaotyczny i zostały przerwane nagle przed wyczerpaniem porządku dziennego. Mimo to w Neapolu istota faszyzmu została zdemaskowana. Faszyzm nie jest żadną partyą, lecz organizacyą wojskową w rękach polityków, którzy zapewne pragną dobra swego państwa, ale identyfikują to dobro z własnem przedewszystkiem panowaniem.

To wyjaśnia wszystko. W organizacyi wojskowej, jest wszelka dyskusya na temat przyszłego planu wojennego nonsensem.

Mussolini chciał mieć w wyborze środków absolutną swobodę. Sięga on bowiem coraz wyraźniej po dyktaturę. Przebieg kongresu wykazał jednak, że może się on zdobyć na wszystko bez obawy oporu ze strony swoich zwolenników. Już to samo, że nie brał udziału w obradach świadczy, że postawił swoją osobę ponad ewentualnemi uchwałami kongresu, że nie chciał zczem się wiązać. Natomiast było rzeczą jego zastępców Michelego, Bianchiego, Grandiego i Devecchiego utrzymać dyskusyę w określonych granicach. I ilekroć dotknął ktoś niebezpiecznych argumentów, jak n. p. taktyki wyborczej tyle razy prez. Devecchi przerywał dyskusyę.

Kongres odbywał się pod znakiem niedopuszczenia do jakiejkolwiek krytyki. Faszyści mają komendę wojskową i zarząd polityczny i od nich otrzymują jedynie rozkazy". Tak określił „taktykę" faszystów jeden z delegatów na kongresie.

Gdy przyszła pod obrady kwestya wyborów do Izby włoskiej i zmiana ordynacyi wyborczej a ewentualnie połączenie przy wyborach z innemi partyami, sekretarz kongresu Bianchi oświadczył, że taki układ mógłby nastąpić jedynie z osobami a nie z całemi grupami politycznemi; ponieważ w takim wypadku faszystowskie kierownictwo partyjne nie miałoby prawa veta, przeciw niemiłemu sobie kandydatowi. I tę kwestyę jak każdą inną zamykano refrenem: „Sytuacya jeszcze nie wyjaśniona — wszelka decyzya byłaby przedwczesna.

A potem postawił Grandi kropkę nad „i" i orzekł: „Kongres narodowy zredukowany do połowy delegatów nie ma mocy uchwalać sprawy porządku dziennego. W obecnej chwili polityczna hierarchia partyi nie ma nic więcej do powiedzenia, ponieważ przelała swoje desyderaty w ręce najwyższej komendy (wojskowej) wobec czego nie można już dziś dyskutować ale musi się słuchać. Kongres ten ma zatem charakter czysto akademicki a nie decydujący".

A potem zamknął Bianchi kongres mową jakby tronową: „Faszyści, idźcie do domu, nie mamy już czego szukać w Neapolu".

Braliśmy udział w kongresie — czytamy dalej — aby poznać istotę faszyzmu. Zamiast stronnictw widziało się wojsko, wojsko Mussoliniego.

Pierwszy krok Mussolini już uczynił. Uczynił siebie wodzem, nad którego rozkazami nie można rezonować. Dalsze kroki ukażą dni najbliższe.

Rumunia wezwana do obrony cieśnin.

BARBARZYŃSKIE WYSIEDLANIE CHRZEŚCIJAN

LEAFIELD, 11. 11. (Pat.). Wedle nieoficyalnych wiadomości z Konstantynopola, położenie w Konstantynopolu jest wciąż bardzo poważne. Postanowienia, wprowadzane przez rząd turecki, wywołały wśród ludności chrześcijańskiej panikę. We wschodniej części Małej Azyi mieszka około 1 milion chrześcijan. Zarządzenia nacyonalistów tureckich zmierzają do ewakuacyi tej ludności. Władze amerykańskie w Konstantynopolu otrzymały wiadomość, że rząd angorski postanowił, aby dzieci greckie i ormiańskie, pomieszczone w zakładzie dla sierót w Anatolii, opuściły kraj natychmiast. Wedle dalszych wiadomości, otrzymanych przez władze amerykańskie, ludności greckiej i ormiańskiej w Sausumie zapowiedziano, że o ile dobrowolnie nie opuści kraju, będzie wydalona przymusowo. Mężczyźni w wieku od lat 18 do 45 mają być wywiezieni w głąb kraju, a reszta ludności ma być z kraju wogóle wydalona. Ludność chrześcijańska w Konstantynopolu liczy pół miliona mieszkańców i jeżeli będzie zmuszona do emigracyi, to kwestya przewiezienia i utrzymania tej ludności nie będzie łatwa. Ma się wrażenie, że rząd turecki czyni przygotowania celem przeprowadzenia ewakuacyi ludności greckiej i ormiańskiej.

PRZED OGLOSZENIEM STANU WOJENNEGO.

LEAFIELD, 11. 11. (Pat.). Wedle informacyi z angielskich kół miarodajnych, położenie w Konstantynopolu nie zmieniło się. Zachowanie się Turków dowodzi, że chcą oni postawić konferencyę w Lozannie przed faktem dokonanym. Sprzymierzeni nie mogą się zgodzić na taką taktykę. Dlatego władze sprzymierzonych w Konstantynopolu otrzymały upoważnienie do ogłoszenia stanu wojennego w chwili, kiedy będą uważały to za stosowne.

RUMUNIA WEZWANA DO OBRONY CIEŚNIN.

PARYŻ, 10. 11. „Petit Parisien" donosi, że alianci postanowili przerwać wszelką dyskusyę z rządem Angory i zgodzili się na zasadę bezwzględnej obrony europejskiej strony Dardanelów.

Zarządzono zbrojne pogotowie sił zbrojnych aliantów na ulicach Konstantynopola. Poincare nalega na Anglię, aby konferencya w Lozannie bezzwłocznie doszła do skutku.

Zapewniają, że alianci ostatecznie postanowili wezwać Rumunię do udziału w obronie Bosforu.

BERLIN, 10. 11. Dzienniki są zaalarmowane wiadomością o wezwaniu Rumunii przez aliantów do udziału w obronie cieśnin.

Korespondent „Vossische Ztg." dowiaduje się, że Francya w ostatniej chwili poczyniła silne zaostrzenia w obawie przed wywołaniem interwencyi Rosyi.

11

LEONID ANDREJEW.

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

— Nie wiem, nie słyszałem nic o tem... Wy wszyscy mieliście armaty, żołnierzy i ministerya wojny — dlaczegożeście nie napadli? Może nie chcieliście rozlewu krwi? Nieprawda. Wyście też napadali, ale zawsze słabszego: Francuzi Arabów, Anglicy Burów, Włosi Turków, wy Japończyków... no z tymi Japończykami, toście się troszkę przeliczyli! Zacni Belgijczycy, o ile wiem, wprawdzie nikogo nie napadali, za to wyrabiali rewolwery dla całego świata. Dlaczegoście więc nie napadli Niemiec? A dlatego, że do ataku na Niemcy, potrzebna była idea, podczas gdy w innych wypadkach wystarczał w zupełności zwykły apetyt, chęć najedzenia się do syta. Tylko, że ja przeszkodziłem wam w waszej uczcie; Ja sam chcę zjeść jedzących. Niemcy mają lwie serce, mają też oni i lwi apetyt;

Cesarz śmiał się i życzliwie już teraz patrzał na jeńca. Wiedział, że oczy jego, wskutek bezsenności, nabrały szczególnego królewskiego blasku, to też pragnął, by jeniec to zauważył. Jeniec jak się zdaje to zauważy.

— Czy pan jest szlachcicem? — spytał Wilhelm, a nie czekając odpowiedzi, ciągnął dalej:

— Wojna z Niemcami? Nie wystarczą do tego te setki inwalidów, najemnych żołdaków i haniebnie maszerujących pachołków! Prowadzić wojnę z Niemcami potrafi tylko naród, cały naród. Cały naród, dzieci i starcy, kobiety i mężczyźni — a jakiż naród dzisiejszej zgniłej Europy jest zdolny do tego? Jakiż naród zdolny będzie do takiego wybuchu energii, do takiej odwagi? Wypowiedzić wojnę znaczy to tyleż mój panie, co wzniecić burzę, co wstrząsnąć oceanem, niebem i ziemią. Wypowiedzić wojnę znaczy to — dumnie rzucić siebie samego na wagę boskiej sprawiedliwości, znaczy to, nie lękać się nikogo i niczego, ani anarchji, ani śmierci, ani sumienia, ani Boga! A ja — wypowiedziałem wojnę! Ja atakuję! Ja — Wilhelm Drugi i Wielki, Lwie serce młodych Niemiec!

Wyprostował się dumnie i z błyszczącemi oczyma ciągnął dalej.:

— Gdzież się podziała idea Francyi? Gdzież idea Anglii? Bronią one tylko tego, co już minęło — chciały one mieć tylko spokój i być syte, pragnęły pokoju kramarzy i oszustów. Teraz to nawet złodzieje kieszonkowi są źli na Wilhelma, bo przeszkodziłem im w robocie! Czegoż broni wasza Francya? Przecież chyba nie idei z r. 93? Piękna i wolności? Nie mój panie — ona broni swych kas oszczędnościowych, swych wszechświatowych lichwiarzy, i swe wszechświatowe kokoty, swego świętego przywileju do degenerowania świata w sposób genialny i pełen wdzięku. Wy rosyjscy rewolucyoności. Mylicie się jednak, ja jestem tylko oszczędziłem waszą ślepą, lilipucią rewolucyę r. 1905-go, wasze neurasteniczne dążenia do wolności. Mylicie się jednak, ja jestem tylko oszczędnym Niemcem, ja dawałem tylko rady, podczas gdy pieniądze na wasze szubienice dawała Francya! Brońcież jej więc, brońcież jej — a gdy wam się uda obronić ten zakład lombardowy, to Francya nie zapomni o was w swej wdzięczności i nawystawia wam nowych szubienic. Ja tak nie postąpię. Oto mój plan, chce pan posłuchać? Wybrzeże Francyi zatrzymam dla siebie, resztę pozostawię jako strefę neutralną... Pan wie, co to jest państwo neutralne... Jest to potrawa, która się na razie znajduje jeszcze na kominie w kuchni, póki stół jest nie nakryty. Spożyję ją później, gdy będzie już dostatecznie ugotowana... Nie obawiaj się pan jednak. Nie zabiorę wam waszego Paryża. Skoro istnieje takie Monte Carlo, to dlaczegóż nie miałby istnieć także Paryż, wolne miasto kokot, kobiet, które nie chcą rodzić dekadentów i próżniaków z całego świata. Będzie to metropolia najwyszukańszych, najgenialniejszych rozrywek, płciowego wyuzdania i bajań o sztuce. Tutaj zbierać się będą eunuchy płci obojga, a ja sam będę im patronował! Tak ja osobiście! Niech Paryż pozostanie tem, czem jest, tamponem z watą, wyciągającym z rany ropę i obrzydliwość rozkładu!... Niech istnieje. Aż pewnego pięknego dnia przyjdzie jakiś ponury anarchista rosyjski i wysadzi to wszystko do dyabła! Cdn.

Nowiny z dnia.

Lwow 12 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela popołudniu „Dziady", sceny dramatyczne.
Niedziela wieczorem „Tosca", opera.
Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu", sztuka.
Wtorek „Opowieści Hoffmana", opera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela „Księga Hioba", komedya.
Poniedziałek „Księga Hioba", komedya.
Wtorek „Księga Hioba".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela „Bajadera", operetka.
Poniedziałek z powodu generalnej próby z Japonki teatr zamknięty,
Wtorek „Japonka", operetka (premiera).
Początek przedstawień o godzinie 7.00 wieczór.
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
W niedzielę „Dziecko ulicy", operetka w 4 aktach.
W poniedziałek „Diecko ulicy", operetka w 4 akt.

—•••—

„JAPONKA", nowa operetka, której premiera odbędzie się w Teatrze Nowości we wtorek, zdobyła już sobie taki rozgłos, że mnóstwo ludzi zgłasza się z zamówieniami. Sprzedaż biletów rozpoczyna się dziś, t. j. w niedzielę. — W operetce tej prócz tańców japońskich, układu baletmistrza Ciesielskiego, występować będą znakomici N. Kirsanowa i A. Fortunato. Obok nowych dekoracyi i kostyumów, czekają publiczność nowe efekty świetlne.

GŁOŚNA KROTOCHWILA A. SIEDLECKIEGO „SUBLOKATORKA" ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów w Teatrze Małym w środę. Reżyseruje dyr. Czarnowski. W głównych rolach Michnowska, Romanówna, Rewińska, Orzechowski, Okorniski, dyr. Czarnowski, Sarnowski, Lewicki i Nawrocki. W sztuce prócz ról kobiecych są świetne typy męskie, a cała akcya odznacza się barwnością, werwą i słonecznym nastrojem.

W DZISIEJSZEJ „TOSCE" śpiewa p. Ignacy Mann, który już zupełnie powrócił do zdrowia.

Z MUZYKI. Drugi poranek z cyklu fortepianowego Wiktora Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 12, w południe. W programie Schumann. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego.

ROZSZALAŁA CHJENA. Donoszą nam z Kleparowa, że ósemkowi agitatorzy tak się rozzuchwalili, iż cały kościół polepili swymi afiszami. Nawet lokale wyborcze, gdzie nie wolno nikomu agitować i wylepiać na nich afiszów, też powalali swemi ogłoszeniami. W pierwszym wypadku sam ksiądz zniewolony był zedrzeć te afisze, a w drugim komisarz wyborczy musiał interweniować. Plugawi i bezwstydni ci agitatorzy; gdyby akcya wyborcza trwała jeszcze jakiś czas, pewno nie poszanowaliby i wnętrza kościoła. Wyborcy z Kleparowa wyciągną z tego naukę i solidarnie głosować będą na 2.

TEATR A KINO. We czwartek 16. bm. odbędzie się staraniem Z. Z. Lit.-Pol. w sali Kasyna i Koła lit.-art. odczyt Józefa Jedlicza p. t.: Teatr a kino pod względem artystycznym, kulturalnym i narodowym". Początek o godz. 1/28. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Naukowej. Członkowskie i akademickie przy kasie od godz. 7-mej w dniu odczytu.

WYBRANI KOMUNIŚCI. Dwaj wybrani posłami komuniści — to Królikowski, przebywający obecnie w areszcie śledczym w Brygidkach lwowskich, aresztowany w czasie pamiętnego zjazdu w zabudowaniach św. Jura. Królikowski uzyskał mandat z Warszawy i prawdopodobnie nie zasiądzie już na ławie oskarżonych w procesie, który ma się zacząć 22 bm. Drugim posłem komunistycznym, wybranym w zagłębiu dąbrowskim, jest Rybacki, sekretarz związku budowlanych w Warszawie. Dotychczasowi posłowie Łańcucki i Dąbal nie zostali ponownie wybrani.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Przedostatniej nocy na ulicy nieznani awanturnicy napadli na Józefa Pinkasa, ślusarza, i nożem zranili go w pierś i głowę.

Cyryl Ilków, artylerzysta, jadąc na koniu, upadł na bruk w ulicy Batorego.. U nieforunnego jeźdźca stwierdzono ciężkie kontuzye na głowie, rękach i nogach. Po udzieleniu pomocy odwieziono go do szpitala.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dolar od 15.473 do 15.630, czeki amer. 15.630, dol. kanad. 15.473—15.630, franki franc. 980, fr. belg. 906, fr. szwajc. 2.813, flor. holend. 6.095, liry 553, kor. duńskie 3.126, kor. czeskie 460, f. sterlingi 70.000, złoty polski 1.600, pożyczkę dolarową 5.001 Mp. Markę niemiecką notowano 1.75. Kasa Pożyczkowa nie kupuje jednak obecnie marek niemieckich oraz koron austryackich.

SPALENIE DWOCH FOLWARKÓW. Akcya sabotażowa nie ustaje. W ostatnich dniach podpalono folwarki w Jasieniowie iStrzałkach, które spłonęły doszczętnie. Szkoda wynosi setki milionów.

„GORSI OD MOSKALI". Posterunkowi Szymon Karnas i Stanisław Kubicki eksportowali do więzienia sadowego znanego złodzieja Stefana Charczuka. W drodze przystąpiła do nich 20-letnia Janina Müller ze swą koleżanką i chciała się porozumieć z Charczukiem. Policyanci nie zezwolili jednak na to. Wymieniona nie ustąpiła się, lecz całą drogę żaliła się głośno na policyę mówiąc między innemi „wy gorsi od moskali", i t. p. Jeremiady te znudziły się wkońcu posterunkowym, więc sprowadzili malkontentkę na policyę. Tu stwierdzono iż nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów, przeto osadzono ją w areszcie.

AMATOR CZEKOLADY. 14-letni Władysław Bogucki, widział za wystawą w sklepie Władysława Rothausera przy ul. Bema pod l. 12. wiele smacznej czekolady. Nie wiele myśląc wyjął z okna szybę i skradł tych łakoci na sumę 80.000 Mp. Poszkodowany z pomocą policyi wykrył złodzieja i wszedł nanowo „w swój stan posiadania". Boguckim zaopiekowała się policya.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ CZEKU. Prowizoryczny funkcyonaryusz pocztowy Józef Dudek dnia 20. z. m. otrzymał list polecony do doręczenia dr. W. Lannerowi, zam. przy ul. Bema l. 12 a). Nie mogąc jednak odszukać adwokata oddał ten list naczelnikowi biura pocztowego. Dnia 25. z. m. Dudek ponownie otrzymał ten list i doręczył go dr. Lannerowi. Wymieniony rozpieczętował list przy świadku i przekonał się, iż brakuje w nim czeku na 60.000 Mp., który mu brat przysłał z Czech.

W śledztwie stwierdzono, iż nieznany osobnik, legitymując się dokumentami Schatzkera f. Rosenfelda, zam. przy ul. Szkarpowej l. 7., czek ten zrealizował 24. z. m. w Banku Wiedeńskim. Schatzkerowi dokumenty te skradziono przed paru tygodniami, więc nieznany złodziej użył ich przy podjęciu pieniędzy.

Wobec tego J. Dudka aresztowano, bo zachodzi podejrzenie, iż on skradł ten czek po zręcznym otwarciu listu.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. W sklepie „Dostawy" przy ul. Ruskiej nieznany gość w czasie kupna skradł zwój materyi, wartości 273.000 marek.

W składzie aptecznym przy ul. Piekarskiej l. 1. skradziono znaczną ilość materyałów aptecznych.

—•••—

— PROF. ŁABUŃSKI odbędzie 19 i 20 bm. lekcyę w szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4).

Kronika wyborcza.

x BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę dnia 12 bm. odbędą się wybory do senatu. Każdego robotnika piekarskiego obowiązkiem jest we własnym interesie, azeby w niedzielę dnia 12 listopada oddał swój głos na listę socyalistyczną Nr. 2 Za Zarząd: Wiener, przewodn., Rubaszewski. sekretarz.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS. odbędzie się 19 bm. w Warszawie w lokalu „Robotnika", Warecka 7, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym są sprawy ustalenia kandydatur sejmowych i senackich, oraz przyszłej taktyki parlamentarnej P. P. S.

Nadesłane.

PREMIERA W MARYSIENCE i KOPERNIKU

MADAME TALLIEN

dramat salonowy francuski w 6 aktach.
Główną rolę kreuje CECYLJA SOREL.

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Na wtorek 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 posiedzenie Zarządu. — Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Zarządu Uniwersytetu Ludowego, oraz obecność delegatów organizacyi zawodowych konieczna.

—•••—

Podwyższenie wkładki zawiązkowej w obrocie cz. kow. Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wysokość wkładki zawiązkowej, stanowiącej najmniejszą sumę, jaka stale winna się znajdować na koncie uczestnika obrotu czekowego PKO, od 15. listopada b. r. zostaje podwyższona ze 100 na 5.000 Mk. 1522

—•••—

UDZIAŁ LUDNOŚCI RUSKIEJ W WYBORACH.

LWOW, 11. 11. (AW). Korespondent Aj. Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi: Udział ludności ruskiej w głosowaniu do sejmu w powiatach pogranicznych Zbrucza był bardzo liczny. Wiele głosów ruskich padło na listy polskie, zwłaszcza na listę Nr. 1. Lista ruska otrzymała również znaczną ilość głosów, zwłaszcza w powiecie zaleszczyckim. W okręgu obejmującym ten powiat wybór posła z listy ruskiej wbrew dotychczasowym doniesieniom prasy bardzo prawdopodobny.

—•••—

ORDER „BIAŁEGO ORŁA" DLA WILSONA.

NOWY JORK, 11. 11. (Pat). We czwartek, polski charge d'affaires p. Kwapiszewski, wręczył b. prezydentowi Wilsonowi Order Orła Białego. Wilson, mimo choroby zaprosił p. Kwapiszewskiego do siebie i miał z nim dłuższą rozmowę, w czasie której między innymi oświadczył, że uważa odznaczenie polskie za najwyższy dla siebie honor, oraz że żywi dla Polski jak najlepsze i jak najszczersze życzenia.

—•••—

Napady na paskarzy w Katowicach.

KATOWICE, 11 XI (Pat.). Wczoraj w Bytomiu tłum pod przewodnictwem bojówki niemieckiej napadł na przechodzących żydów i na kawiarnie, gdzie przesiadują paskarze.

—•••—

Wszyscy do urny Wyborczej!

Wyborcy i wyborczynie, którzy ukończyli 30. rok życia, mają dziś w lokalach wyborczych głosować tylko na listę Nr. 2. Kto nie ma kartki drukowanej, może na czystej z obu stron białej kartce napisać atramentem lub ołówkiem samą cyfrę 2 bez żadnych dopisków i tę kartkę włożyć do otrzymanej koperty od przewodniczącego komisyi, którą następnie członek komisyi, nie otwierając, w oczach głosującego wrzuci do urny wyborczej. Głosowanie odbywa się w tych samych lokalach, co poprzedniej niedzieli od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór.

W ub. niedziele przed południem był ścisk przed lokalami wyborczymi, po południu zaś prawie nikt nie głosował.

Tej niedzieli głosuje do senatu o wiele mniejsza ilość wyborców. Dlatego nie należy obawiać się ścisku; przez cały dzień będzie można bez trudności oddać głos.

Wielcy paskarze, kapitaliści, spekulanci, waluciarze, kamienicznicy i t. p. bractwo grubych portfeli głosować będzie na listę Nr. 8. Kto nie chce, aby wymienieni rządzili Polską i nakładali ciężary głównie na klasę pracującą fizycznie i umysłowo, musi koniecznie dziś głosować na listę Nr. 2.

Z kroniki kryminalnej.

ŚMIERĆ I PORANIENIA Z POWODU ZATARGU O STUDNIĘ.

W Kuczerach, pow. rawskiego, Nikodem Kunicki wiódł spór o studnię z sąsiadką Zofią Owczarz. Onegdaj żona Kunickiego Wiktorya chciała przy studni napoić swe krowy. Owczarzowa wraz z synem Stanisławem i Maryą Pluta, uzbrojeni w pałki, wybiegli i poczęli bić krowy i Kunicką, nie chcąc dopuścić do czerpania wody. Franciszek Owczarz chwycił kosę i pobiegł na pomoc swej rodzinie. Nikodem Kunicki, słysząc krzyki, chwycił siekierę i wybiegł na ratunek swej żonie. Obuchem siekiery uderzył w głowę F. Owczarza, lecz w tej chwili powalono go na ziemię, a Stanisław Owczarz rzucił się na niego z nożem. Kunicki zdołał wyrwać nóż i zranił St. Owczarza w pierś i nogę, oraz Plutę w udo. Zofia Owczarz w czasie tej bójki krzyczała do swego syna: „zabij“, lecz stało się przeciwnie, gdyż Stanisław O. zraniony nożem zmarł na miejscu w przeciągu 10 minut. Policya aresztowała Kunickiego.

—•••—

NAPADY BANDYCKIE.

W okolicy Mostów Wielkich, na gościńcu koło wsi Bojaniec, dwóch uzbrojonych bandytów napadło na jadących wozem ludzi, i obrabowali kupca M. Finklera. Policya w pościgu ujęła obu opryszków, którymi są: Mroczkowski i Zwoniec. Prawdopodobnie staną oni przed sądem doraźnym we Lwowie.

—•••—

We wsi Wierzyniec — jak podawaliśmy — dnia 6 bm. policya ujęła hersztów szajki bandyckiej Jana Szantulę i Wawrzyńca Murdzię, oraz ich kolegów: Dąbka, Ryczkowskiego, Wilka i Helinę. Mają oni na sumieniu morderstwo rabunkowe, oraz liczne napady rabunkowe. Szantula i Murdzia, jako dezerterzy, staną przed sądem doraźnym w Przemyślu, zaś koledzy ich przed sądem w Rzeszowie.

—•••—

ZŁODZIEJKA „PAJĘCZYNY.

Starszy posterunkowy Toth, przechodząc wczoraj przez Rynek, ujrzał na podwórzu realności pod l. 8 tłum kobiet. Przyszedłszy bliżej, zobaczył notowaną i wywołaną ze Lwowa złodziejkę Maryę Czaja, która sprzedawała mokrą bieliznę, mówiąc: „kupujcie prędko, bo odjeżdżam“. Czaja na widok policyanta, odrzuciła swój portfel, w którym posterunkowy znalazł 54.210 mk. W tłumoku złodziejki znaleziono bieliznę, skradzioną dnia 9 bm. ze strychu realności przy ul. Sokoła 5, na szkodę dra E. Horowitza, wartości 1 milion marek. Czaja zeznała, iż część skradzionej bielizny już sprzedała na dworcu głównym za 55.000 mk. Podczas rewizyi znaleziono przy Czaji notes, w którym notowała popełnione kradzieże „pajęczyny“ (bielizny) na strychach realności przy ul. Lelewela 6, Akademickiej, Maleckiego, Lindego 10 u Górskiego i inne. Zaopatrzona ona była w dwa klucze strychowe, kluczyki od kłódek i mydło do odciskania formy kluczyków. Niebezpieczna złodziejka jest córką gospodarza w Dunajowie.

—•••—

Z sali rozpraw

OKROPNOŚCI WOJNY.

Na rozprawie przeciw b. pułkownikowi armii ukr. Fedorowiczowi zeznawał jako świadek generał W. P. Czesław Rybiński, który był komendantem wojska wracającego do kraju, a napadniętego w Mikulińcach. Masakrę i zajścia w Mikulińcach świadek opisał jak podaje akt oskarżenia.

Po odstawieniu jeńców do Tarnopola wepchano wszystkich do lochu, gdzie trzymano ich przez 3 dni i nocy. W nocy wpadali tam często oficerowie i żołnierze ukraińscy z rewolwerami w ręku i wołali: „Panowie wstawajcie, bo królowie jadą“. Gdy wszyscy się podnieśli, żołnierze pluli w ręce i kolejno wszystkich bili po twarzy. Fedorowicz mówił do nich „wszy was nie zjedzą prędko, musicie z głodu zdechnąć“. Wszystkich traktowano jak bandytów, a nie jak jeńców. Wszyscy twierdzili, iż dowódcą w Mikulińcach był Fedorowicz.

Świadkowie kapitan Ślusarczyk, Sielecki, i pułkownik Wilczyński, zeznali również obciążająco przeciw oskarżonemu, podając fakty drastyczne nieludzkiego obchodzenia się z jeńcami.

Na wczorajszej rozprawie jako świadkowie zeznawali 72-letni proboszcz w Mikulińcach ks. Weiss i wikary ks. Dorożyński. Żołnierze ukr., wpadłszy do mieszkania wymienionych rzucili ich na ziemię, bili ich, kopali nogami i obrabowawszy mieszkania obu aresztowali.

Świadek Stanisław Stanisławski zeznał, iż żołnierze ukr. wpadali do domów i pytali się o narodowość mieszkańców. Polaków bili i rabowali im rzeczy. Rozkaz aresztowania wydał oskarżony Fedorowicz. Świadka pobito i strzelano za nim, gdy wymknął się z rąk oprawców.

Świadek Wojciech Misiewicz zeznawał podobnie dodając, iż kopał groby dla pomordowanych.

Świadek Teleżyński, pełnomocnik dóbr Reyowej zeznał, że oskarżony Fedorowicz przyjechał do jego mieszkania trzymając granat ręczny w ręku w otoczeniu około 15 żołnierzy. Na jego rozkaz „pobułajte“ zrabowano mu 45.000 kor. i rzeczy. Szkodę świadek poniósł na ówczesną wartość 300.000 koron. Świadek opisał straszną masową masakrę jeńców przez podjudzonych żołnierzy ukr. Ofiary pogrzebano w zbiorowym grobie obok folwarku. Sceny mordowania, mrożące krew w żyłach, trwały około półtorej godziny.

Świadek kap. Franciszek Jakubowski zeznał, iż oskarżony jako major wojsk austr. wrogo i pogardliwie odnosił się do Legionistów, których nazywał bandą.

Świadek H. Makarewicz była sanitaryuszką. Zeznania jej były równobrzmiące z aktem oskarżenia i obciążające oskarżonego.

Po przesłuchaniu kilku innych świadków, którzy również obciążająco zeznawali przeciw oskarżonemu, rozprawę odroczono do poniedziałku. Odbędzie się ona o godzinie 9-tej z rana w sali Sądu Apelacyjnego na II. p.

DWA WYROKI ŚMIERCI ZA MORD POLITYCZNY.

We wsi Uścieczko dnia 27. z. m. banda złożona z 12-tu członków bojówki zamordowała kierownika szkoły w tej miejscowości Rusina Berezowskiego. Mordu tego dokonano z zemsty ponieważ Berezowski kandydował do Sejmu i zachęcał ludność ukraińską do głosowania.

Dnia 3. b. m. koło wsi Holibno starszy posterunkowy Jerzykowski ujął kilku członków tej bandy. Następnie aresztowano innych w liczbie dziesięciu. W śledztwie stwierdzono, iż hersztami tej szajki byli: Stefan Melnyczuk, student 8 kl. gimn. w Kołomyi i Piotr Szeremeta, zwany „Czerwony“ b. oficer 1 bryg. ukr. strzelców. Członkami zaś byli: Jarosław Panasiuk, zwany Hajduk, Iwan Sergij Andrij Pańkow, Michał Baluk, Teodor Zahorodny, Iwan Łuczak, Jarosław Panasiuk i inni dotychczas nieujęci.

Aresztowano również ks. Michała Dmyterka, proboszcza z Uścieczka, gdyż u niego ukrywali się wymienieni i on miał ich namawiać do zamordowania Berezowskiego.

Dnia 9. b. m. wymienieni wraz z księdzem Dmyterkiem stanęli przed sądem doraźnym, który się odbył w Czortkowie pod przewodnictwem r. Röhra.

Oskarżeni przyznali się do zarzuconej im zbrodni, pozatem zostali agnoskowani przez rodzinę zamordowanego.

Obronę podjął się dr. Starosolski ze Lwowa, oraz ukr. adwokaci z Tarnopola, Złoczowa i Czortkowa.

Wczoraj o godz. 12-tej w południe ogłoszono wyrok, na mocy którego Melnyczuka i Szeremetę skazano na

KARĘ ŚMIERCI,

zaś Pańkowa, Sergija i Baluka na sześć, a pozostałych po pięć lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. Ks. Dmyterka uwolniono.

Tego samego dnia, o godzinie trzeciej popołudniu wyroki śmierci wykonano.

Nadesłane.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ RYMARZE! Z powodu bojkotu w firmach: Leon Adam, Majbach Bick, Leon Hirschhorn i Izak Brendl należy omijać Lwów aż do odwołania. — Związek Zaw. przemysłu skórzanego we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! We Lwowie wybuchł strejk pracowników branży obuwia. Omijajcie Lwów!

§ BACZNOŚĆ TOKARZE I ŚLUSARZE! Z powodu niedojścia do skutku regulacyi płac w fabryce „Ferum“ wybuchł strejk. Niech nikt nie podejmuje pracy w tej fabryce.

Niemcy o ucisku narodowościowym w Czechosłowacyi.

PRAGA, 9. listopada. Na posiedzeniu senatu, senator niemiecki Ledebur Wicheln napiętnował ucisk, pod którym cierpią mniejszości narodowe w Czechosłowacyi. Mowca stwierdził, że walka o prawa mniejszości — dopiero się zaczęła. Rozgorzała ona na jak najszerszej podstawie międzynarodowego forum i przed tem forum musi odnieść zwycięstwo. Obecna forma rządu jest tylko otwartem i uszminkowanem proklamowaniem nacyonalnej oligarchii z gwałtownem wykluczeniem wszystkich mniejszości. Jeżeli rząd chce, aby między narodami tego państwa panowała miłość ojczyzny i wzajemny szacunek, to musi raz na zawsze zerwać z systemem nacyonalnej autokracyi, który rozpoczął się faktem, i na którego śladach tkwi krew niemiecka. Dotychczasowymi środkami nie można w tem państwie rządzić przez czas dłuższy. Niemieccy wyborcy potępiają jednomyślnie ten system i jak długo jest on wyrazem rządu, nie mają żadnego interesu w utrzymaniu tego państwa.

Tragiczna rocznica.

PIĘĆ LAT REPUBLIKI SOWIECKIEJ.

Onegdaj upłynęło pięć lat, od chwili, w której żołnierze rosyjscy obalili rząd Kiereńskiego, w następstwie czego została proklamowana dyktatura sowietów. Z okazyi tej rocznicy zabiera głos „Arbeiterztg.", która w gorżkich słowach przypomina, jak bolszewicy sponiewierali i zdeptali czystą ideę, jak bezmyślnemi swemi rządami zniszczyli, do upadku doprowadzili Rosyę.

Przed pięciu laty — pisze Arb. Ztg. — wybuchła w Rosyi rewolucya żołnierska przeciw wojnie, przeciw tej potwornej machinie militaryzmu, zmiatającej z powierzchni ziemi ludzi; zniszczenie militaryzmu było właściwą treścią rewolucyi. Dziś, po pięciu latach kończy bolszewizm tem, że odbudowuje ten sam militaryzm, który zniszczył pięć lat temu. Czerwona armia została zreorganizowana w sposób praktykowany w państwach imperyalistycznych. Obowiązek służby wojskowej jest powszechny, służba trwa w piechocie półtora roku, trzy lata przy kawaleryi, cztery i pół roku przy flocie, w ćwiczeniach wojskowych wprowadza się nawet „próbne mobilizacye", urządzenia nieznane w innych armiach.

Chłop, któremu wojna włożyła broń do ręki, użył tej broni, aby obalić dotychczasowy system agrarny, a przedewszystkiem dla siebie zagarnąć ziemię. Ale komuniści, którzy chcieli się posłużyć rewolucyą chłopską dla zrealizowania swoich idei, całkiem inaczej weobrażali sobie właściwą treść rewolucyi. Chcieli, by wielkie powstanie chłopskie, stało się początkiem rewolucyi proletaryatu. Walka między objektywną rzeczywistością rewolucyi chłopskiej a subjektywnemi iluzyami partyi, która pragnęła użyć rewolucyi chłopskiej do osiągnięcia nieograniczonego panowania — to jest historya Rosyi ostatnich lat pięciu. Zwycięstwo rzeczywistości rewolucyi chłopskiej nad iluzyami — to jest rezultat dziejów tych pięciu lat.

W walce przeciw rebeliom carskich generałów czerwona armia dokazywała cudów waleczności; tu bowiem bronił chłop rosyjski ziemi, którą uważał za swoją przeciw feudalnej kontrrewolucyi, która ziemię im chciała wydrzeć i zwrócić wywłaszczonym arystokratom. Gdy jednak rząd sowiecki wysłał tychsamych chłopskich żołnierzy do walk ofenzywnych przeciw Polsce, ażeby w Polsce prowadzić rząd komunistyczny, a przez Polskę przenieść komunizm na ostrzach bagnetów do Niemiec, — armia czerwona została pokonana. Chłop rosyjski nie dał się użyć do walk o komunizm, do wojny w celach dla niego niezrozumiałych.

Rewolucya chłopska w Rosyi zakończona. Chłop silnie dzierży ziemię, niegdyś należącą do większego właściciela. I żadna moc ziemi tej mu nie wydrze. Ale iluzya, że rewolucya chłopska może się przyczynić do wprowadzenia ustroju komunistycznego — rozwiała się. Przez cztery lata walczył rząd sowiecki o jej urzeczywistnienia. Potoki krwi lały się dla tej iluzyi, naród rosyjski popadł w niewypowiedzianą nędzę z powodu eksperymentów pełnych utopii swych dyktatorów. Rok temu bolszewizm musiał kapitulować przed gospodarczemi koniecznościami, zlikwidować komunizm, przywrócić kapitalizm. Pseudosocyalistyczne organizacye rozdzielcze zostały rozwiązane, powrócił wolny handel. Ośm tysięcy zakładów przemysłowych i kopalń wróciło w ręce kapitalistów. Także polityka państwowa nosi obecnie wszelkie znamiona kapitalistyczne. Niesłychanie wysokie podatki pośrednie i cła, pozbywanie się przedsiębiorstw państwowych i t. p. — oto są środki, które rząd sowiecki zastosowuje, aby zmniejszyć straszliwy deficyt. — Nic nie pozostało z iluzyi komunistycznych. Bolszewizm wprowadził tylko niesłychanie despotyczne rządy swej partyi, które gniotły wszelką wolność osobistą, poddał cały naród brutalnemu systemowi policyjnemu. Iluzye pierwotne upadły, ale despotyczny terorystyczny rząd partyi trwa. Dyktatura nie służy już obecnie celom rewolucyjnym; rewolucya rosyjska kończy zupełnie nagim absolutyzmem, jak rewolucya angielska r. 1649 zakończyła się absolutyzmem Cromwella, rewolucya francuska absolutyzmem Bonapartego., a w Rosyi przeżywają masy tragizm rewolucyi bolszewickiej.

Ruch spółdzielczy w Małopolsce.

Spółdzielczość robotnicza w Małopolsce rozwinęła się szybko i żywiołowo w okresie powojennym, tak jak to miało miejsce i w byłej Kongresówce.

Osiągnięto już wyniki pozytywne, wypracowano sobie drogę, po której rozwój kooperacyi robotniczej postępuje z pełnymi sukcesami.

W roku 1919 w Małopolsce zachodniej było 16 spółdzielni, t. zw. konsumów, liczących około 10.000 członków.

W tymże roku spółdzielnie te łączą się w jeden Związek pod nazwą Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych „Proletaryat" w Krakowie.

Związek ten wysiłkiem swym i energią przyczynia się do powstania Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie, który w szybkim czasie rozrasta się, krzepnie, tak, że w roku 1920, Związek „Proletaryat", jako liczebnie mniejszy, przemianowany, zostaje na Związek okręgowy, zaś Z. R. S. S. w Warszawie na związek centralny.

Związek „Proletaryat" wchodzi w skład członków centrali, reprezentując już 38 Stowarzyszeń z ogólną liczbą z górą 50 tysięcy członków.

Ze względu na swoiste warunki organizacyjne jak też i gospodarcze, pozostawiono mu bardzo znaczny zakres samodzielności autonomicznej, nawiązując silną łączność w pracy kulturalno- oświatowej i propagandystycznej, prowadzonej pod kierunkiem centrali.

Dziś łączność organizacyjna między tymi dwoma Związkami zacieśnia się coraz znaczniej więzy gospodarcze, z natury rzeczy, są luźniejsze, jednakże odgrywają dużą rolę w życiu obu związków.

Łącznie tworzą one silną organizacyę robotniczą, zdążającą do przekształcenia ustroju społecznego na nowy, dający pełnię swobód i praw robotniczych.

Zmierzch starej kultury a nowe życie.

Wojna wypleniła humanitaryzm, zrobiła z ludzi morderców, ale czasy, które po niej nastąpiły, nie zdołały ich wznieść do godności człowieczeństwa. Rozszerza się najbrutalniejszy materyalizm, który nie pozwala rozwinąć się duchowej stronie życia, i stwarza okrutne pokolenie, idące przebojem za żądzą zaspokojenia najniższych instynktów. Nasuwa się pytanie, co się wśród takich stosunków stanie z naszą kulturą, z naszą sztuką, wiedzą, z artystami?

Nasi lekarze, nie mają obecnie możliwości śledzenia i poznawania nowych zdobyczy wiedzy, które stają się udziałem uczonych w Anglii, Francyi i Ameryce. Nasze naukowe instytuty pracują jak za murami więziennymi. Nasza młodzież nie jest w stanie iść ślad w ślad nie tylko za rozwojem najświeższej wiedzy, ale nie może nawet w pełni korzystać z kulturalnego dorobku ubiegłych lat, gdyż książki dla niej stają się niedostępne. Jak wobec tego może wyglądać nowa produkcya?

W czasach przejściowych, jak teraźniejsze, słabnie praca talentów. Muzy milczą. Od lat nie ukazuje się w dziedzinie literatury żadne wielkie dzieło, któreby miało zapewnione życie trwałe. Lekkostrawna, mdła beletrystyka, wierszyki bez wyrazu, publicystyka, młócąca słomę, — to wszystko, czem karmi się współczesne społeczeństwo i czem się zadowalnia, uzupełniając swe „umysłowe" potrzeby operetka i kabaretem. Wielkie talenty w dziedzinie nauki i literatury milkną, znikają z powierzchni. Jak pisać i jak drukować, — abstrahując od tego, że z nauki, literatury i sztuki żyć się obecnie nie da — jeśli wydanie małej książki kosztuje miliony?

Przyczyna tego jest jasna: społeczeństwo stało się nadto ubogie, aby mogło pozwolić sobie na luksus artystów i uczonych (o ile ci nie stoją w służbie przemysłu). Społeczeństwo potrzebuje twardej, szybkiej pracy, potrzebuje ludzi, którzyby z całem natężeniem swych sił produkowali to, co przynosi natychmiastowy zysk. Praca, która przy obecnej deprecyacyi waluty nie przemienia się natychmiast w realny zysk, jest uważana za zbytek.

A obok tego krzewi się inny zbytek, bezmyślny, bezwartościowy zbytek, produkowany dla nowych bogaczy. Książki, któreby dobrze odbijały na tle tapet, obrazy, odpowiednie w stylu i treści sukniom pani paskarzowej, olbrzymie przedsiębiorstwa operetek, barów, kabaretów, kinoteatrów, na których zarabia się miliardy. Na tem można zarobić i dlatego społeczeństwo popiera ten zbytek, który dla niego nie jest zbytkiem, ale środkiem do zarabiania pieniędzy, do wyrzucania ich, do ukrywania ich przed podatkiem.

Artysta w tych trybach musi być zmiażdżony. To nie jego czas a jeżeli żyje, to jako nieszczęśliwa ofiara, która niepotrzebnie płąta się w nowym, obcym, wrogim sobie świecie.

Ale mimo to nie można przypuścić, aby zaginąć mogła myśl kulturalna. Za wielka jest tęsknota do tworzenia czegoś nowego, za wielka jest w świecie prolet. potrzeba nowych dzieł, nowej klasowej kultury. Muzycy, poeci, malarze aktorzy, nakładcy, architekci, filozofowie znajdą w olbrzymich zadaniach teraźniejszości i przyszłości bogaty materyał do tworzenia. Z twórczości „pięknoduchów" zdaje się, już się skończyło. Nie z fantazyi, ale ze spraw życia musi być tworzona kultura. Artysta musi się dostosować do nowych, wielkich potrzeb, do nowej treści życia.

Tak więc wobec zmierzchu, jaki obecnie zaległ nad kulturą, przeczuwa się świt nowej doby. Ale to „nowe" może być tylko świadomie tworzone i stąd płynie dla nas obowiązek, tę wielkość uwidocznić ludziom i głosić im, że muzyka życia nigdy nie ucicha, jeżeli są tylko serca, które bić, czuć i śpiewać umieją.

PROCES FEDAKA.

16 DZIEŃ ROZPRAWY.

Wszystkie wnioski obrony o powołanie nowych świadków do rozprawy trybunał odrzucił, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Po dłuższej przerwie odczytano pytania dla sędziów przysięgłych. Pierwsze pytanie główne dotyczyło S. Fedaka w kierunku usiłowanej zbrodni skrytobójczego morderstwa, wśród okoliczności obciążających. Następnych pięć pytań głównych dotyczyły oskarżonych Sztyka, Paljewa, Kobierskiego, Konowalskiego i Matczaka o współwinę w tej zbrodni. Następne pytanie główne dotyczyło Fedaka w kierunku zbrodni zdrady głównej przez zakładanie tajnych, wrogich państwu stowarzyszeń. Następne dwa pytania dodatkowe, gdyby ewentualnie 7 pytanie było nie zatwierdzone, dotyczyły współwiny w zbrodni przy zakładaniu tajnych stowarzyszeń. Inni oskarżeni objęci byli pytaniami, podobnie jak Fedak w kierunku zbrodni zdrady głównej lub ewentualnie o współwinę w tej zbrodni. Wszystkich pytań jest 45.

Po odczytaniu tych pytań obrońca Głuszkewycz domagał się skreślenia z głównego pytania określenia „wśród okoliczności szczególnie obciążających". Wnosi o postawienie pytania w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała, gdyż Fedak bronił się, iż nie miał zamiaru nikogo zabić podczas zamachu, oraz o postawienie pytania w kierunku rzestępstwa oskarżonych za zakładanie i należenie do tajnych związków.

Prokurator sprzeciwił się wnioskom obrony.

Po ponownem przemówieniu dra Głuszkewycza rozprawę odroczono do poniedziałku zrana.

Z dziedziny wynalazków w starożytności.

— Takich prac, jak budowa piramid, w naszej epoce nie znamy.

— Działanie pary wodnej było już także znane w starożytności. W II. w. przed Chr. Hero z Aleksandryi zbudował maszynę, którą można uważać za pierwowzór turbiny parowej.

— Węgiel był zdawna używany w Chinach, dalej w zagłębiu Ruhry, w Anglii i w niektórych dzielnicach nad morzem Śródziemnem.

— Elektryczność powietrzna znana była już dawnym Egipcyanom, jakoteż Żydom, tak, że oni właściwie wynaleźli pierwszy piorunochron. Ogromne maszty i obeliski przed świątyniami egipskiemi, zakończone miedzianemi końcami, służyły — jak dowodzą znalezione papyrusy — jako piorunochrony.

— Ten sam cel miały ogromne słupy z bronzu, o ukoronowaniu w kształcie lilji, stojące w drewnianej świątyni Salomona. Były one połączone ze stojącymi na dachu i łańcuchami powiązane z włoczniami i ze służącymi jako przewód ziemny zbiornikami wodnymi.

— Salomon zaopatrzył Jerozolimę w nadzwyczajny wodociąg. Z basenów i jezior założonych na okolicznych wzgórzach, tunelami i pagórkami, szły wodociągi aż do Jerozolimy.

— Król Hiskia (727—669 przed Chr.) zaprowadził drugi wodociąg, który szedł przez 533 metrów długi tunel.

— Kanalizacyę w Jerozolimie zaprowadzono jeszcze za czasów Dawida (1055 przed Chr.) a osobne kanały odprowadzały wodę, inne zaś odpadki.

— Assyryjczycy zakładali wodociągi długie aż do 45 klm. i to jeszcze przedtem, niż Żydzi.

— Najstarsze greckie podziemne przewody były w zamku w Mykene. Wspaniały był też wodociąg w Pergamonie.

— Angielskie klozety z wodnem przepłukiwaniem, znane już były 1300 lat przed Chr. na wyspie Krecie, która też założyła pierwszy amfiteater o kamiennych schodach, pierwowzór późniejszego teatru.

— Wygrzebany w roku 1850 w Pozzuoli klozet był tak wspaniale urządzony, że archeologowie mieli go początkowo za... świątynię.

— Za czasów rzymskich wynaleziono centralne ogrzewanie, prowadzące ciepło rurami i kanałami z rezerwoaru, znajdującego się pod podłogą.

— Szyby są wynalazkiem z czasów rzymskich, jakkolwiek szkło znane było znacznie dawniej.

— Wyroby szklane znane były w Egipcie Mykenie i na Krecie.

— Wyrób fajansów przejęli Rzymianie od Egipcyan i z Mezopotamii i doprowadzili go do doskonałości.

— Papier i jedwab, to wynalazki chińskie.

— Bawełnę sadzono i tkano w Egipcie oraz w Mezopotamii.

— Sztuka malarska w Egipcie ograniczała się do farb klejowych.

— W Asyryi znano rytownictwo, farby żywiczne i olejne, których technika zatraciła się w średniowieczu.

— Żywicy używano przy konserwowaniu wina.

— Mydła w starym Rzymie używano pierwotnie jako pomady, a również jako środek barwiący włosy na rudoblond.

— Sollę i potaż znali już Żydzi, a farby na włosy i szminki od niepamiętnych czasów były w użytku.

— Nebukadnezar wybudował w Babilonie, nad Eufratem, most na 900 m. długi. Zbudowany z belek drewnianych, spoczywał na 100 kamiennych słupach.

— Rzymianie budowali kamienne mosty łukowe, a wiele z nich stoi do dziś dnia.

— Babilończycy znali już cement.

— Gościńce rzymskie rozciągały się na sieci 76.000 klm. i służyły zarówno handlowym, jak strategicznym celom.

— Przy budowie gościńców trzymano się, jak przy dzisiejszych kolejach, zasady najkrótszej drogi, rozsadzano skały, budowano tunele, nasypywano wały, a w bagnistych lasach wykładano drogi drzewem.

— W Germanii istnieją po dzień dzisiejszy resztki zakładanych przez Rzymian gościńców.

— W Grecyi na wzór dzisiejszy, zakładano w gościńcach zagłębienia na koła, a więc była to zapowiedź późniejszych szyn.

Kartki do głosowania DO SENATU

We Lwowie, w całem województwie lwowskim, jak w całej Polsce oddać należy kartkę z numerem

2

Różne.

ZAGRANICZNE ZAMÓWIENIA NA POŻYCZKĘ ZŁOTĄ. Z Warszawy donoszą, iż w tych dniach wpłynęło wiele zamówień z zagranicy na pożyczkę złotą. Obliczają, że do tej chwili zakupiono na sumę 100 milionów marek obligacyi pożyczkowych.

POLSKA ZAOPATRUJE WIEDEŃ W TOWARY BŁAWATNE. W ostatnich czasach sprowadzono całe wagony towarów bławatnych i włókienniczych z Łodzi i Bielska do Wiednia. Charakterystyczne, że już po opłaceniu ceł i transportów, towar ten znacznie jest tańszy, niż wiedeński.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE POLSKIM. Według obliczeń głównego urzędu statystycznego liczba zatrudnionych robotników w 2600 przedsiębiorstwach z których 1591 w b. Kongresówce, 497 w Małopolsce i 512 w Wielkopolsce, zmniejszyła się we wrześniu r. b. w porównaniu z sierpniem o 0'1 proc. W sierpniu było zatrudnionych 335.937, we wrześniu 335.139. Z poszczególnych dzielnic b. Kongresówka wykazuje niewielki wzrost, zatrudnia o 0,4 proc., natomiast Wielkopolska i Małopolska wykazują zniżkę zatrudnienia o 0'1 proc. i 2,1 proc. W poszczególnych gałęziach przemysłu największą zwyżkę zatrudnienia wykazują przemysły: maszynowy, elektrotechniczny i chemiczny; zwyżkę wykazują również przemysły: odzieżowy, spożywczy, garbarski, włókienniczy i papierniczy. Zniżkowy, budowlany, poligraficzny, górnictwo, oraz silniejszą przemysły: drzewny i mineralny.

PROJEKT WYSTAWY MŁODEJ SZTUKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE. Znany kolekcyoner i krytyk sztuki Leopold Zborowski stale mieszkający w Paryżu, zamierza urządzić wystawę najmłodszej sztuki francuskiej w Polsce. Na przeszkodzie stają mu trudności transportowe. Dzienniki warszawskie donoszą, iż czynniki miarodajne winny poczynić wszelkie ułatwienia, celem doprowadzenia do skutku tej wystawy.

UROCZYSTOŚĆ NA GROBIE SZOPENA. Paryska „Polonia" donosi: Uroczystość złożenia hołdu pamięci Szopena wypadła w tym roku wspaniale. Piękna pogoda sprzyjała uroczystości i zgromadziła tłumy wielbicieli wielkiego muzyka; przeszło 20.000 osób, Francuzów i Polaków wysłuchało z pietyzmem przemówień i deklamacyi, poświęconych ocenie jego talentu, dzieł i życia.

UZNANIE FRANCUZA DLA ROBOTNIKA POLSKIEGO. Poważne pismo francuskie fachowo-przemysłowe „Journal d' Industrie" zamieściło w Nr. z dnia 16. września artykuł, w którym podnosi z wielkiemi pochwałami przymioty robotnika polskiego we Francyi, stwierdzając, że robotnik polski ze względu na jego trzeźwość, umiejętność pracy i zdolność, jest czynnikiem produkcyi niezmiernie pożądanym, i że koniecznem jest sprowadzanie z Polski jak największej ilości sił ukwalifikowanych.

VADEMECUM STATYSTYCZNE (Weź mnie z sobą) opracował poseł Diamand.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracyi.

Wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, na mocy ustawy sejmowej z dnia 17. czerwca 1919 o spisie oficerów, oraz art. 107 Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dziennik praw Królestwa Polskiego Nr. 13/18, pkt. 28) zostali powołani do rejestracyi w terminie od dnia 1. VII. do dnia 31. VII. 1922 r.

Wszyscy obywatele Państwa Polskiego, posiadający stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, polskich formacyach wojskowych, czy też w Armii polskiej, pomimo nakazanego terminu rejestracyi, część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy.

Z dniem 1 grudnia 1922 r. zamykam czynności rejestracyjne w Powiatowych Komendach Uzupełnień, po tym terminie Komendanci P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Lista starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracyi przed ostatecznym terminem, t. j. przed 1. grudnia 1922 r.

Dowódca O. K. Nr. VI. Minister Spraw Wojskowych
JĘDRZEJEWSKI. (—) SOSNKOWSKI, Gen. Dyw.
M. S. Wojsk. O. V. Szt. Gen.
1539 L. 46525/V Org. 22.